Poznański
dziennie z wyjątkiem poniedziałków i świętnych.
kwartalna
scu 2 tal.
ch krajowych
sgr. 9 fen.
e rękopisy
Pozn. przysłane
racają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyńcze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycyi przy Placu Wilhelm. Nr. 8.
Listy do Redakcyi i do Ekspedycyi winny być frankowane.

9 **Wtorek, 24 stycznia 1865.** № 19

oznań, 23 stycznia. Mało kto sobie umie wyjaśnić, posób powstaje majątek społeczny. Wielu poczytuje za rzecz nieszkodliwą, ponieważ zatrudnia rzemiosła jeźli ludzie bogaci zużywają corocznie swoje dochody je chować i znowu tworzyć z nich kapitały. Otóż ci, yją z swych kapitałów, nie chowają gotówki do skrzyni ek, aby garścią brać tyle ile potrzeba, aż się pieniądze ale owszém wypożyczają znowu wszelkie dochody, ile ogą się bez nich obyć, i jak najmniéj gotówki trzymarzyni. Kapitał, którzy wypożyczają, dostaje się tym m w ręce ludzi, którzy jakiekolwiek przedsięwzięcie ne i zysk przynoszące wykonywają, czy to podnosząc rstwo, czy fabrykę zakładając, czy rozszerzając procesym sposobem pieniądz wypożyczony na przedsięwzięduktywne, dostaje się do rąk robotników. Im więcéj zędza, by oszczędności umieszczać trybem takim, tém tworzy się pracy, któréj dawniéj nikt nie żądał, tém raca popłaca, i zarobek i byt robotników się polepsza. y wydatkach, które podejmujemy na przedmioty s zbytkowne, kapitał raz tylko idzie pomiędzy, zamian za ich pracę, a w końcu roku pieniądz na oty dla nas zbytkowne wydany zginął niepowrotnie, one zaś za niego przedmioty powiększéj części już są lub wartość swą straciły. Przeciwnie przy użyciu piew sposób produktywny kapitał wraca w postaci przedużytecznych, które zatém znowu są kapitałem, a nadto ka ich wartości nad summą, którą wyrobienie ich kosztost wzrostem kapitału narodowego.

eznajomość istoty produkcyi jest powodem, że dawniéj i teraz jeszcze tu i owdzie użycie machin poczytywano tują za klęskę. Zaprowadzenie kolei żelaznych usuod razu furmanów, którzy dawniéj na téjże przestrzeni rtowali towary; statki rzeczne straciły część swego i musiały ustąpić statkom parowym, młockarnie zastąderników, machiny parowe wszędzie wyparły mnóstwo ków, którzy kuli, wiercieli, piłowali, bili kafarami i t. p. ecież z drugiéj strony właśnie potrzeba robotników się żyła. Machina pracowała i produkowała więcéj od lutórych pracę mechaniczną zastąpiła, wydawała większą łodów, do których zużycia było potrzeba robotników. a lat było więcéj furmanek choć w innéj formie, więcéj w, więcéj robotników wiejskich jak dawniéj, i zamiast mać sobie głowę jak ludzi zatrudnić, okazał się owszém udzi do wykonania robót potrzebnych. Machiny zatém nietylko majątek narodowy, ale i szczególnie dobrobyt ików. Produkcya powinna przedewszystkiém w czasie jkrótszym jak najwięcéj przedmiotów dobrych dla konzachodem jak najmniejszym produkować. Uskutesię to za pomocą taniego kapitału, tanich i śpiesznych ikacyi, nowych wynalazków i machin. Tym sposobem by do życia stają się tańszemi: za cenę tęż samą można się odziewać i żywić i kształcić.

NPan raczył udzielić wielki krzyż orderu orła czerwonego księckerowi zMużakowa (Muskau), jenerał porucznikowi à la suite, a order czerwonego orła pierwszéj klasy z liściem dębowém enplitzowi, ministrowi handlu i robót publicznych, Medinrzeczywistemu tajnemu radzcy, członkowi izby panów w Berlinie, lerowi, ministrowi spraw duchownych, oświecenia i lekarskich.

---

erlin, 22 stycznia. Zeidlers Correspond. pisze: ała Izby deputowanych względem powołania p. Sauckenfelde (tyczy się to uznania prawomocności jego wyboru putowanego mimo niektórych nieregularności) jest samom wyrokiem niezważającym na prawo, a ma posłużyć do erzenia władzy Izby. W obec tego rząd musi rozważyć, ało wybieralne przekraczające granice swoich artybucyi, y dążeniu jego nie położono zawczasu kresu, nabywałoby większéj siły, aż wreszcie skończyłoby na przywłaszczebie nieograniczonego panowania.
Adres Izby wyższéj podług wniosku hr. Arnim-Boytzen i towarzyszy jednogłośnie przyjęto w komisyi w obec-Bismarka.

— Adres skrajnéj prawicy, który we wtorek wraz z adreReichenspergera ma przyjść pod rozpoznanie izby poselbrzmi w projekcie jak następuje:

Najdostojniejszy, Najpotężniejszy królu
Najmiłościwszy Królu i Panie!

Zdarzenie pełne znaczenia i następstw przyniósł nam rok żo upłyniony, zdarzenia, które ciężarem swoim dostatee zaważyły, aby wszystko, co się przedtém stało, w głąb nąć, zdarzenia, które na nowo wzbudziły i ożywiły pruskie ne przedświadczenie, a w dumném patryotyczném poczudobytych pomyślnych skutków połączyły, jak przedtém, lud pruski we wspólnéj ze zwycięstwa radości i uroczyci.

Zbliżając się więc dla tego do tronu W. K. Mości, aby szanowaniu ponowić wyraz dawnego poświęcenia i wiernola W. K. Mości i królewskiéj rodziny, robimy to zarazem dnoszącém przeświadczeniem, że jesteśmy tłómaczami ęczności i gotowości do ofiar całego narodu, jako którego epcy stajemy przed W. K. Mością.

Dzięki samodzielnemu i energicznemu działaniu rządu K. Mości, dzięki ścisłemu przymierzu obu niemieckich mocarstw, dzięki dzielnym czynom połączonych w walce i zwycięstwie wojsk powiodło się prawie niespodziewanie, dopomódz do zwycięstwa pokrzywdzonemu, i odzyskać dla naszego narodowego życia północne ukrainy Niemiec, które są zarazem kresami granicznemi niemieckiego morza.

Z całém zaufaniem spoglądamy na spoczywające w doświadczonych rękach rządu W. K. Mości dalsze uregulowanie losu księstw nadelbiańskich. Tak jak się WKMości powiodło ukończyć zaszczytną wojnę w zupełnéj zgodzie z J. cesarskim sprzymierzeńcem, zaszczytnym pokojem, podobnie — taką mamy nadzieję — powiedzie Ci się Najjaśniejszy Panie pogodzić różne pretensye dziedziczne i prawne z pruskim i niemieckim obowiązkiem honorowym naszéj ojczyzny na obronę granic i w celu spożytkowania na rzecz narodową obfitych zasobów owych krajów.

Wierność traktatom, niemiecki sposób myślenia łączący Austryą i Prusy, stanowisko, jakie Prusy zyskały mieczem i piórem w radzie europejskich mocarstw, zabezpieczają utrzymanie węzła obejmującego niemieckie państwa i poręczają zarazem w stanowisku niemieckich mocarstw opiekę związku i europejskie znaczenie naszéj niemieckiéj ojczyzny.

Z wysokiém zadowoleniem dowiedzieliśmy się o kwitnącym stanie naszego skarbu, o materyalnym dobrym bycie naszego narodu i o mądréj troskliwości rządu we wszystkich kierunkach i na każdém polu. Wiemy, do jak wysokiego stopnia zawdzięczamy to temu, że spór konstytucyjny nie zdołał dotąd przeszkodzić działaniu rządu ani w wewnętrznych ani w zewnętrznych sprawach, i szczególniéj, że można było utrzymać reorganizacyą armii nawet przed poborem podatków głównie ze względu na nią pozwolonych.

Utrzymanie téj reorganizacyi, która według stanowczego, na znajomości rzeczy opartego, wyrzeczenia WKMości jest rękojmią zdolności do obrony a w skutek tego i bezpieczeństwa naszéj ojczyzny, a która tak świetnie się okazała w wojnie właśnie ukończonéj, uważamy za najistotniejsze zadanie reprezentacyi pruskiego ludu. Dla tego mniemalibyśmy, że wykraczalibyśmy ze swéj strony przeciw patryotycznemu obowiązkowi, gdybyśmy zaniechali dodać do królewskiego uznania naszego chwałą okrytego wojska także wyrazu naszéj wdzięczności słowem i czynem.

Najmiłościwszy Królu i Panie!

WKMość raczyłeś sam wyrzec w obec swojego narodu i jego zastępców, że jest życzeniem WKMości, widzieć załatwiony spór, który w ostatnich latach zachodził między rządem WKMości a izbą poselską.

W uszanowaniu i wierności z wszelką gotowością popieramy to życzenie WKMości. I z naszéj strony szukamy tego załagodzenia i szukamy go na téj saméj drodze, którą WKMość wskazałeś jako jedynie prawdziwą i możliwą.

Przejęci przekonaniem, że rząd pruski musi być silny i stały, jeżeli ma zachować przynależne mu między europejskiemi państwami stanowisko, silnie obstajemy przy tém, że praw korony nie uważamy za przeciwieństwo konstytucyjnych praw reprezentacyi krajowéj, które z W. K. Mością chcemy utrzymać, lecz raczéj za najpewniejszą część pruskiéj konstytucyi i za najlepszą rękojmię wolności ludu pruskiego.

W najgłębszém uszanowaniu pozostajemy W. K. Mości najpoddańsi i najwierniejsi,

Izba deputowanych.

Powody:

Treść mowy tronowéj, fakt, że król JMść osobiście otworzył sejm i zdarzenia pełne następstw w roku świeżo upłynionym.

Wagener, Gottberg, Hahn, jako wnioskodawcy.

Podpisani na wniosku: bar. Heydt, Niebelschütz, Blankenburg, Osten, Ernsthausen, Weiber, Walden Reitzenstein, bar. Sierstorpff, Woepke, Brokhausen, hr. Blumenthal-Suckow, Romahn, Jagon, Hübner, Wantrup, bar. Richthofen, Kratz, Mitschke-Collande, Busse, Kunde, Tettau, Denzin.

Chełmno, 22 stycznia. W sprawie p. Stefańskiego z Peplina z intendanturą w Gniewie odebrał Nadw. dwa następujące pisma. P. Stefański odpowiedział na publikowany mu zakaz uczęszczania na posiedzenia Towarzystwa:

„Do król. intendanta p. Herra w Gniewie. Na rozporządzenie pańskie z 24 grudnia r. z., przeczytane mi przez p. sołtysa Witta, według którego nie ma mi być wolno uczestniczyć w towarzystwie rólniczém polskiém w Piasecznie, a to pod zagrożeniem przymusowego wydalenia mnie, odpowiadam uprzejmie, że według ustaw krajowych niemasz pan prawa do przeszkadzania mnie w używaniu swobód obywatelskich, a w szczególności do pozbawienia mnie swobody korzystania z prawa stowarzyszenia i zgromadzenia. Będę więc i nadal, jak dotąd, na zgromadzenia uczęszczał, a jedynie przemocy ustąpię. Peplin, dnia 5 stycznia 1865 W. Stefański".

Pan Stefański nie odebrał na to żadnéj odpowiedzi, natomiast oberżysta p. Ballach w Piasecznie, który jest zarazem sołtysem, a u którego posiedzenia Towarzystwa odbywać się zwykły, odebrał od pana Herra pismo następujące:

„Do przełożonego gminy i oberżysty p. Ballacha w Piasecznie. Kupiec W. Stefański z Peplina, chociaż jako członek piaseczeńskiego towarzystwa wykluczony (ungeachtet dessen, dass er als Mitglied des Pehsker landw. Vereins ausgeschlossen), oświadczył podpisanemu urzędowi piśmiennie iż i nadal będzie członkiem towarzystwa i uczestniczyć w zgromadzeniach, nie zważając na to, że mu podpisany urząd drogę zażalenia pozostawił. W skutek tego wzywam pana, ażebyś tamecznemu towarzystwu na przypadek, gdyby zarząd pozwolił Stefańskiemu uczestnictwa w zebraniach (cierpiał go na sali zebrań), nie pozwolił lokalu. Zwracam uwagę pana, że gdybyś temu memu wezwaniu bezwarunkowo zadosyć nie uczynił, natychmiast już dawniéj zagrożone postępowanie względem odjęcia panu koncesyi na wyszynk rozpoczętém zostanie. Prócz tego wystąpionoby dyscyplinarnie przeciw panu jako przełożonemu gminy. Gniew, dnia 10 stycznia 1865. (podp.) Herr".

Zarząd odebrał podobno także zadowiemie od p. Herr że towarzystwo zamkną, jeżeli p. Stefański będzie uczęszczał na zgromadzenia. Na ostatniém posiedzeniu było trzech żandarmów, nie było przecież p. Stefańskiego.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 21 stycznia. Dz. Warszawski opisuje następujący wypadek. W nocy z dnia 6 na 7 lipca r. z. w dobrach Satkowice w powiecie rawskim położonych a do p. Maryana Zawiszy, mieszkającego podówczas w Warszawie, należących, wpadło kilku zbrojnych, którzy się pomiędzy sobą tytułowali: naczelnikami, kapitanami etc. Na krzyk wołających o ratunek ludzi pogrozili napastnicy szubienicą, żądając aby im bezwłocznie wydano szkatułę p. Zawiszy; co gdy uczyniono, oderwali zamki i zabrawszy z sobą w papierach, gotowiznie i listach zastawnych do 78000 złp. oddalili się i znikli bez śladu. Dopiero w ostatnich czasach wpadła policya warszawska na ślad, pochwyciwszy kilku ubogich żydków, jak zmieniali kupony od skradzionych papierów. W końcu miano wedle Dz. Warsz. odkryć owego tak zwanego naczelnika w Błędowie, a kapitana w Mogielnicy, wspólników zaś kilku w miasteczku Nadarzynie. Około 30000 złp. odszukano i Dz. Warsz. sądzi, że i resztę niebawem policya warszawska p. Zawiszy zdoła powrócić.

Zresztą w Warszawie dość głucho. W wielkim teatrze śpiewa Trebelli, w Dolinie grzmi kapela Lewandowskiego i tańcują skoczki na linie, w zamku i w klubie tańcują Moskale, a po ulicach suną rozmaitych kształtów sanie i saneczki — po raz drugi téj zimy.

Z Zawichostu donoszą, że Wisła znacznie się podniosła, lecz lody się nieporuszyły daléj.

— Nieraz, pisze Kuryer Warszawski, dają się u nas Królestwie słyszeć utyskiwania na brak przemysłu, po większéj części użalania te są bez żadnéj podstawy, pod niektóremi jednak względami zasługujemy może na podobne zarzuty, garbarnie nasze np. mogą śmiało wytrzymać konkurencyą zagranicznych, nie wystarczają jednak na krajową potrzebę i dla tego przewóz skór zagranicznych wyprawnych co rok wzrasta, i wywóz skór krajowych nie zmniejsza się, gdybyśmy więcéj garbarni posiadali, mniejbyśmy skór wyprawiali surowych za granicę i mniej zagranicznych sprowadzali, od których znakomite cło wywozowe opłacać musiemy. Wreszcie choćby i przy niedostatku produkcyi krajowych skór, przywóz zagranicznych miał się wzmagać, widzieliśmy w tém rozwój krajowego przemysłu, moglibyśmy bowiem więcéj wyprawnych skór sprzedawać. Podobnież rzecz się ma z papierniami; w Jeziornie, w Soczewce piękny wyrabiają papier, ale pomimo to papier u nas drogi i dużo zagranicznego, zwłaszcza zbytkowego sprowadza się papieru, chociaż szmat za to wiele wychodzi za granicę. Brak nam również fabryk, machin i narzędzi rólniczych, fabryki takie powinnyby niemal w każdym znajdować się powiecie, chociaż na małą skalę, bo co to za kłopot i mitręga gdy się młockarnia popsuje i o 40 mil jechać trzeba do Warszawy, ją naprawiać. Powiększenie liczby takich fabryk, musiałoby spowodować obniżenie cen machin, które stosunkowo są dla nas za drogie jeszcze. Przysłowie mówi, że wytrwałość wszystko zwycięża, mamy tego dowody liczne i codzienne, nawet w handlach warszawskich; te które pomimo trwającéj czas jakiś stagnacyi, ucierpiały na nowo zaczynają robić interesa.

ROSYA.

Petersburg, 17 stycznia. Od nowegoroku tj. od 12 stycznia pozwolono cudzoziemcom za paszportami przez misye i konsulaty rosyjskie wizowanemi w miastach portowych i granicznych rosyjskich przebywać pół roku bez osobnéj karty pobytu. Odjeżdżając potrzebują pozwolenia władz miejscowych rosyjskich.

Nordd. Allg. Ztg zaprzeczyła wpływowi Rosyi na sprawy niemieckie, o czém piszą dzienniki wiedeńskie i francuskie, a mianowicie, że Rosya sprzeciwia się rozszerzeniu się Prus, gdy natomiast angielskie twierdzą, że Rosya dopomaga Prusom do wzrostu.

Równocześnie jakby za wspólną umową, Koresp. Rosyjska wyrzeka się polityki pruskiéj i solidarności z nią Rosyi. „Okoliczności, mówi to pismo, nie pozwalają przewidywać ani uderzenia Francyi na Austryą ani kongresu europejskiego. Jeżeli przeto przynajmniéj w ciągu r. 1865 wszystko pozostanie na dawném, a nie ma prawdopodobieństwa, aby całkowita lub częściowa rewizya traktatu paryskiego nastąpiła bezzwłocznie, to Rosya nie dozna koniecznéj potrzeby wspierania się na Prusach i czynić im ustępstwa wbrew własnym interesom swoim, a nadto z uszczerbkiem teraźniejszéj równowagi europejskiéj. Kwestya polska także nas nie obowiązuje do szukania podpory i nie potrzebujemy cudzéj pomocy, aby ją rozwiązać."

AUSTRYA.

Wiedeń, 21 stycznia. Dziś w południe odbyła się rewizya w lokalu redakcyi Pressy. Szukano rękopisu dającego szczegóły o depeszach pruskiéj i austryackiéj z 13 i 21 grudnia rz.

którym pisma berlińskie zaprzeczały autentyczności i wytoczono śledztwo o nadwerężenie tajemnicy urzędowéj.

— O wyroku zapadłym dnia 10 stycznia na pp. Widmanów i towarzyszy czytamy w Allg. A. Ztg:

Największy z procesów politycznych, który toczy się od roku najpierw w tutejszych sądach cywilnych a następnie od r. z., przed sądem wojennym, został nareszcie ukończony. Wczoraj ogłoszone zostały oskarżonym wyroki w sprawie pp. Widmanów i spólników. P. Karol Widman, znany jako literat, brat jego Oswald Widman, b. porucznik wojsk cesarsko austryackich, a w końcu oficyalista prywatny, tudzież Baranowski, Bäccker, Romelo malarz z Carogrodu, Jan Załuski, technik i służący p. Karola Widmana, Grzegorz Kot, zostali aresztowani w styczniu rz. po dokonaniu wprzód w mieszkaniu p. Karola Widmana ścisłéj rewizyi. Z papierów znalezionych podczas rewizyi miało okazać się, że wyż wyszczególnieni oskarżeni brali udział w organizacyi narodowéj. Obecnie po całorocznem badaniu, pp. Karol i Oswald Widmanowie uznani zostali winnymi zbrodni stanu, a pp. Baranowski i Załuski, przestępstwa naruszenia spokojności publicznéj. Tutejszy sąd wojenny skazał p. Karola Widmana na 15 lat ciężkiego więzienia, brata jego Oswalda na 10 lat takiegoż więzienia, p. Baranowskiego na 2 lata i p. Załuskiego na 1 rok więzienia. P. Romelo uznany został przed dwoma jeszcze miesiącami za niewinnego i otrzymał paszport na wyjazd do Carogrodu. Służący p. Widmana Kot, został ab instantia uwolniony od zarzutu udziału. Panowie Widmanowie i Baranowski założyli apelacyą do wyższéj instancyi. Nadmienić tu jeszcze wypada, że p. Karol Widman, oprócz powyższéj kary 15 lat ciężkiego więzienia, skazany także został osobno na 15 miesięcy więzienia. Jako spółpracownika czasopisma Mieszczanin, za napisany przezeń artykuł, sąd wojenny skazał go na 1 rok, a za artykuł umieszczony w 1862 r. w Gaz. Nar., na 3 miesiące więzienia. Wyrok wydany przez tutejszy sąd wojenny w sprawie p. Józefa Bogdanowicza, skazujący go na 5 lat ciężkiego więzienia, został w Wiedniu w drugiéj instancyi obostrzony w ten sposób, że kara ciężkiego więzienia ma trwać 8 lat. Skazanemu służy jeszcze prawo apelowania do trzeciéj instancyi.

FRANCYA.

*** **Paryż**, 20 stycznia. Rozdrażnienie umysłów w sprawie encykliki dotąd istnieje, jakkolwiek w coraz mniejszych rozmiarach, w skutek umiarkowanego postępowania rządu, pragnącego spór ten na wszelki sposób załagodzić. Do Paryża przybyło z prowincyi kilku kardynałów i biskupów, aby się naradzić względem dalszych kroków duchowieństwa naprzeciw rządowi. Zapowiadają, że w tych dniach wyjdzie broszura napisana w téj kwestyi przez ks. Dupanloup, biskupa orleańskiego, która raczéj interpretować nie zaś bezwzględnie pochwalać będzie encyklikę. Mgsr Parisis także zamierza drukiem ogłosić swe uwagi nad encykliką. Tymczasem z rozmaitych stron Europy donoszą jednomyślnie, że najnowszy ten akt Stolicy Apostolskiéj bynajmniéj nie wywarł wrażenia, jakiego się w pierwszéj chwili spodziewano. La France otrzymuje doniesienie z Rzymu, wedle którego w łonie ś. kollegium coraz więcéj budzą się rozmaite zdania osłabiające znaczenie encykliki. Kardynał Antonelli chcąc dać dowód, że stosunki Rzymu z Francyą nie są zbyt naprężone przybył na obiad do ambasadora francuskiego hr. Sartiges, następnie zaś przepędził wieczór w ambasadzie. Ze strony kardynała sekretarza stanu jest to krok znaczenia politycznego. Z Portugalii piszą, że encyklika żadnego nie wywarła wrażenia, rząd zaś hiszpański zamierza podobno surowo wystąpić przeciw tym duchownym, którzy encyklikę bez poprzedniego pozwolenia rady stanu ogłosili. La France wzmiankuje także o wieści jakoby arcybiskup paryski otrzymał naganę z Rzymu z powodu swego postępowania naprzeciw ks. Ségur.

Proudhon skonał wczoraj w nocy około godziny 2 na cierpienie piersiowe. Urodzony w r. 1809 w Besançon z ubogich rodziców, był on nasamprzód zerem w drukarni, poczém oddał się naukom i napisał w roku 1840 „Essai d'une gramaire générale," za które to dziełko otrzymał trzyletnie stypendyum od uniwersytetu w Besançon. Największy rozgłos pozyskał Proudhon przez swe znane dziełko o własności, w któréj jak wiadomo wyszedł z paradoksu, iż własność jest kradzieżą. Od r. 1848 zaczął Proudhon wydawać pisma peryodyczne ludowe, który to zawód zmuszony był w r. 1850 porzucić i schronić się do Genewy. Powróciwszy ztamtąd do Paryża został wtrącony do więzienia, gdzie się ożenił i zkąd rozmaite artykuły wysyłał do pism publicznych, sprzeczając się z wszystkimi i wszystkich zaczepiając. Uwolniony w r. 1852 napisał broszurkę „O sprawiedliwości w rewolucyi i w kościele," za którą go skazano na 3 lata więzienia i grzywny. Proudhon schronił się do Brukseli. W r. 1860 ułaskawiony powrócił do Paryża, gdzie się oddał niewdzięcznéj pracy potępiania zasad narodowości i z całą gwałtownością występował przeciw Włochom i Polsce. Proudhon był rzadkiem zlewem bystrości umysłu i ekscentryczności, która go nieraz wiodła na manowce i przywiodła w końcu do tego, że Dz. Powszechny i inne pisma moskiewskie cytowały jego słowa. Był on olbrzymem w polemice, w praktyce dziecięciem. Dziś o 2 w południe odprowadził orszak do 5 tysięcy ludzi iczący zwłoki Proudhona na cmentarz, gdzie nad grobem przemówili panowie Langlois, Depas i Rolland, były deputowany.

Książę Belluno zaprzeczył w dziennikach wiadomości, jakoby syn przybrany margrabiego La Vallette wyzwał go na rękę. Natomiast donoszą, że księcia Montmorency hr. Talleyrand Périgord, prócz księcia La Rochefoucauld kilku innych jeszcze członków arystokracyi pozwało na szable.

Cesarz polował wczoraj w Fontaineblau w towarzystwie jenerała Fleury i ks. Metternicha.

Scaglioni, skazany jak wiadomo w procesie o ostatni zamach na cesarza, uszedł z więzienia w Dieppe.

Paryż, 19 stycznia. Trzy sprawozdania w dzienniku urzędowym, mianowicie sprawozdanie ministra skarbu p. Foulda o stanie finansów cesarstwa, raport pp. Bechic i Foulda o potrzebie wyznaczenia komisyi do zbadania stosunków banku francuskiego i sprawozdanie wyższéj komisyi towarzystw wzajemnéj pomocy o stanie tychże towarzystw w r. 1863, zajęły dla swéj ważności publiczność francuską i wywołały dość znaczny ruch w dziennikarstwie. O trzecim z nich piszą do Gaz. P.:

Wiadomo powszechnie, że od wielu wieków silono się nad wynalezieniem skutecznych środków radykalnego wyleczenia lub przynajmniéj zabliźnienia powszechnéj bolesnéj, a coraz więcéj jątrzącéj się rany społecznéj, to jest pauperyzmu. Jakoż w tym względzie Anglia przedstawia najświetniejszy dowód, jak pod ochroną prawa o asocyacyi szybko rozwijają się podobne środki. Uczuła klasa wyrobnicza niezwłoczną potrzebę oparcia się na własnych siłach i w razie niedostatku, choroby lub braku roboty, szukania pomocy u siebie saméj. Potworzyły się więc stowarzyszenia wyrobników, które walczyły zwycięsko przeciw ciemnocie wieku, i obudziły w niéj uczucie własnéj godności. Pierwsze stowarzyszenia takie nosiły nazwę stowarzyszeń przyjaciół, które od niepamiętnych czasów do dziś dnia w Anglii istnieją i coraz więcéj wzrastają. Według raportów urzędowych angielskich z r. 1849, które zgromadzeniu narodowemu francuskiemu posłużyły za podstawę do odnośnego prawa z r. 1850, było w tymże roku w Anglii 14,000 takich towarzystw zaprotokułowanych, które liczyły ogółem 1,600,000 członków. Lecz liczba towarzystw niezaprotokułowanych była daleko znaczniejsza, albowiem w trzech połączonych królestwach tj. Anglii, Irlandyi i Szkocyi liczono 33,223 towarzystw przyjaciół (friendly societies), które obejmowały 3 miliony 52,000 członków tj. blisko połowę męskiéj dorosłéj ludności W. Brytanii. Dochody tych towarzystw wynosiły 125 milionów, a ich kapitał żelazny 280 milionów. Że te cyfry musiały się od lat 15 pomnożyć, nie ulega wątpliwości. Francya była po wszystkie czasy że tak powiem ziemią klasyczną dobroczynności i miłości chrześciańskiéj. Już w średnich wiekach potworzyły się tu stowarzyszenia dla niesienia pomocy ubogim i chorym, lecz te konfraternie nie miały ani statutów, ani kontrol, ani trwałéj organizacyi. O wzajemności pomocy nie miano wówczas jeszcze należytego wyobrażenia, i dla tego te stowarzyszenia mimo swych usiłowań i poświęceń nie były w stanie zapobiedz szerzeniu się pauperyzmu, zrodzonego w czasach klęsk powszechnych, a uwiecznionego moralnym upadkiem niższych klas towarzystwa.

Dopiero w późniejszych wiekach, gdy oświata więcéj się rozszerzyła i gdy złe doszło do najwyższego stopnia, potworzyły się stowarzyszenia dla zaopatrywania swych członków w stałe i pewne zapomogi. W ten sposób powstało w Paryżu w r. 1674 towarzystwo ś. Anny. Dwanaście innych towarzystw ukonstytuowało się w tém samém mieście w wieku następnym, inne miasta, jako to Lille Lyon, Marsylia, Strasburg itd. posiadały i posiadają do dziś dnia takie stowarzyszenia, datuiące swój początek z drugiéj połowy XVI wieku. W témże ostatniém mieście, równie jak w wielu innych miastach Alzacyi i Niemiec potworzyły się towarzystwa w jedynym celu dostarczania kosztów pogrzebu dla każdego członka: istnieją one jeszcze po dziś dzień, rozwijając coraz skuteczniéj działalność swoją.

Z postępem oświaty i rozwoju nauk ekonomicznych, zaczęto badać warunki życia, obliczać matematycznie prawdopodobieństwo śmierci ludzkiéj i od obliczeń téj epoki datują się towarzystwa zabezpieczenia życia, tontiny, które zrazu miały ogromne powodzenie, lecz później okazały się być niepraktyczne, bo ich podstawy były mylne, administracyja zaś niedołężna. Dopiero niedawno zaczęły towarzystwa zabezpieczenia działać na pewnych podstawach, pod kontrolą rządu i z gwarancyą dobréj administracyi.

Ekonomiści XVIII wieku nie zdołali tedy utworzyć stowarzyszeń zabezpieczenia z żywiołów praktycznych, bo ich kombinacye finansowe zanadto naciągnięte, obróciły się przeciwko nim samym, a ich urządzenie zanadto zawikłane wywołało tylko zamęt.

Stanowczo a ściśle określone normy; statuta krótkie, a jaśne; kontrola łatwa; pomoc szybka i pewna, a obok tego tożsamość pozycyi wszystkich stowarzyszonych: oto są główne warunki stowarzyszeń wzajemnéj dobroczynności. Tą prawdą przyjęci robotnicy paryscy zaczęli myśleć o połączeniu wszystkich pojedyńczych usiłowań w jeden silny i nieprzerwany węzeł wzajemnéj pomocy. Zgromadzili się tedy według specyalności rzemiosł:szewcy w liczbie pięciu do sześciu tysięcy na polach elizejskich; cieśle w gmachu elizejskim; ślusarze, mularze, drukarze i inne korporacye rzemieślnicze w rozmaitych lokalnościach i na placach publicznych. Podały one do władzy municypalnéj Paryża i do zgromadzenia narodowego petycye, ażeby im wolno było stowarzyszyć się w celu wzajemnego niesienia sobie pomocy w razie choroby lub braku roboty. Lecz w skutek dziwnéj sprzeczności czasu, czyli raczéj fatalnéj nieznajomości prawdziwych żywiołów społecznych, deputowany Chapelier odpowiedział im w imieniu zgromadzenia; że narodu obowiązkiem jest dostarczać pracy zdrowym, pomocy chorym, a wychowanie dawać dzieciom. Zgromadzenie narodowe chciało nawet uświęcić tę zasadę nieuzasadnionéj wspaniałomyślności i przyjętym jednomyślnie dekretem z d. 14 czerwca, 1791 zakazało wszelkich stowarzyszeń i zgromadzeń robotników.

Tym dekretem przyjęło państwo na siebie zobowiązanie, którego nie mogło dotrzymać. Burza rewolucyjna która zniszczyła bractwa i korporacye, przywiodła niebawem do zagłady całéj społeczności. Duch asocyacyi i wzajemnéj pomocy nie zdołał nadać sobie pewnéj stałéj formy wśród niezmiernego nieładu społecznego. Dopiero gdy pokój powrócił, nastąpiła zarazem reforma stowarzyszeń i była ich już pewna liczba w Paryżu, gdy w r. 1800 stowarzyszenie filantropijne (Société philantropique) tego miasta utworzyło w łonie swojém specyalny komitet, w celu rozpatrzenia się w organizacyi i popierania rozwoju stowarzyszeń wzajemnéj pomocy. Atoli wojna europejska, która wówczas wybuchła, sparaliżowała usiłowania stowarzyszenia filantropijnego, które dopiero w r. 1822 dało znowu znak życia, ogłaszając szczegółową instrukcyą nomii stowarzyszeń przyjaciół. Od téj również epoki się kasy oszczędności. Opinia publiczna żywo się zaj temi wielkiemi kwestyami ekonomii społecznéj, lecz i wychowanie ówczesne nie były jeszcze skłonne do cznego zastosowania tych prawd nowych, a rząd rest który się obawiał wszelkich nowości i wietrzył wszędzi rewolucyi, nic nie uczynił dla poparcia rozwoju stowa wzajemnéj pomocy. Dopiero od 1830 zaczęły się te st szenia tworzyć i mnożyć szybko pod opieką i przy władz municypalnych. Lecz nie było jeszcze żadnego systemu organizacyi, ani żadnego typu, któryby mógł służyć za wzór dla wszystkich. Wtedy to wyszła książka, która zebrała razem rozproszone po różnych kraju dokumenta, odnoszące się do sprawy towarzystw mnéj pomocy. P. Cerfbeer, były prefekt Saony i Loa lazł w Grenoble stowarzyszenia wzajemnéj pomocy, gólnie stowarzyszenie rękawiczników, wybornie ugru i wielkie przynoszące pożytki.

Ogłosił jego dzieje, urządzenie i statuta i zebrał swojéj wogóle wszystko, co mogło posłużyć do wyjaś kwestyi. Od téj dopiero chwili zajął się kraj żywo tą a rząd użyczył stowarzyszeniom wzajemnéj pomocy swo kcyi i opieki. W roku 1840 ówczesny minister spraw nych p. Rémusat wydał okólnik do prefektów, w któr cił ich uwagę na stowarzyszenia i wezwał ich, ażeby słali dotyczące daty statystyczne. Najpoważniejsi pi jęli się tém skrzętnie, a p. Cerfbeer traktował tę kwe dzo obszernie w dziennikach swoich, mianowicie w la administrative i w Journal des prisons et d blissements de bienfaisance, które się stały powiem, przewodnikami stowarzyszeń, które się odtą rzyły. Liczba ich wzrosła od tego czasu tak znacznie, nie pod rządem obecnym, że dzisiaj cały kraj jest nie pełniony; wprowadziły też one między robotników n szy i najmoralniejszy żywioł pomyślności na przyszłoś

Już w roku 1848 okazał się zbawienny wpływ to wzajemnéj dobroczynności na klasy robocze. Jeżeli odwrócone przez agitatorów od celu swego, brały d w r. 1834 Mutualiści i Ferrandyniści (Mutualistes et diniers) w Lyonie, w zaburzeniach politycznych, to o wróciły już wszystkie do ducha i do litery swych in W r. 1836 pisał pan Cerfbeer: „Miasto Grenoble, naj wszystkich miast Francyi w instytucye tego rodzaju, od się zawsze porządkiem, spojnością i pracowitością." w r. w. 1850 p. Augustyn Rivier, w dziele swojém p łem: „Des sociétés de secours mutuels de la ville de ble" potwierdził powyższe zdanie p. Cerfbeer, cytując uwagi godne fakta wzięte z najkrytyczniejszych chwil cyi roku 1848. Wszędzie, gdzie towarzystwa wzajem mocy podówczas istniały, klasa robotników odznacz wśród téj burzy umiarkowaniem, rozsądkiem i spok Obecny rząd cesarski popierając rozwój tych instytucyi, samém popierając pomyślność i dobrobyt mas ludno cuskiéj, przyczynia się zarazem do utrzymania spok publicznéj.

Gdy towarzystwa te zaczęły się coraz więcéj p rozszerzać kraju, natenczas potrzeba urządzenia i do nia, tudzież zwracania ich jednomyślnie ku ich pożyte celowi, bez odjęcia im wszelako ich samodzielności i indywidualnéj, skłoniła władzę i zgromadzenie praw do zajęcia się niemi. Wtedy wyszła ustawa z d. 15 lip którą uznano te stowarzyszenia jako zakłady użyt cznego, zdolne do przyjmowania legatów i donacyi, i im wielkie swobody.

Późniejszym dekretem z roku 1852 zastrzegł so prawo mianowania prezydentów tych towarzystw i o nia tych nominacyi co lat pięć, co zapewnia każdemu stwu dyrekcyą stałą i życzliwą, kierowaną, jak się ra raża, światłą przychylnością dla sprawy wzajemności gującą na zaufanie i szacunek każdego stowarzyszone samym dekretem ustanowił rząd wysoką komisyą, k obowiązek oświecenia go o postępie, rozwoju i szes stowarzyszeń wzajemnéj pomocy, zawiadamia go o rezu ich czynności i potrzebach, oświecan a o kwestyach now kie powstają, zastósowywania ulepszeń za potrzebn nych, proponowania nareszcie środków, mogących na zbawiennéj instytucyi całą wielkość i dobroczynną potę

Z raportu ogłoszonego w Monitorze dnia 8 b. zuje się tedy, że dnia 31 grudnia r. 1863 liczono w całéj cyi 4721 towarzystw wzajemnéj pomocy przez rząd u żnionych. Stowarzyszenia te liczyły 676,522 członków dzy któremi 78,544 honorowych, a 597,978 udział ma a mianowicie 506,376 mężczyzn, a 91,602 kobiet. O majątek tych stowarzyszeń, wraz z funduszem emery (fonds de retraites) wynosił 34,270,772 fr. i 48 cent.

Dochody różne wynosiły . . .	11,019,519 fr
Wydatki zaś	8,830,433 fr
a przeto zwyżka dochodów	2,189,085 fr

Z tych cyfer okazuje się, że w r. 1863 mogły te to stwa równie jak w latach poprzedzających, pokrywać ws wydatki obowiązane za pomocą wkładek członków udzi rących, zaś wkładki członków horowych tworzą dotąd w część funduszu rezerwowego.

Liczba chorych wynosiła 157,635, a między niemi 1 mężczyzn, a 26,883 kobiet, co daje w przecięciu 26,95 ch na sto członków: 26,41 mężczyzn, 19,93 kobiet.

Zapłacono z funduszów stowarzyszeń za 3,098,583 di roby, mianowicie 2,679,076 za mężczyzn, a 419,507 za ko W przecięciu zapłacono za $20^{30}/_{100}$ dni za każdego chorego czyznę, a $15^{60}/_{100}$ za każdą chorą kobietę. W ciągu umarłe 7712 członków.

Przeszło 300 nowych stowarzyszeń zostało w roku przez rząd upoważnionych, znaczna liczba podała o upowa nie, co świadczy najlepiéj o ich pożyteczności i praktyc

Po wzięciu Sawanny zdaje się, jak to wnosić można

h doniesień, iż tak Shermann jak Thomas zwrócili głównie swoje na Charleston, który przez kilkanaście miesięcy sta- czoło flocie unii. Zapewne teraz skombinowanemu oblę- u od lądu i morza trudniéj zdoła się miasto to oprzeć. Obie oliny dostałyby się tym sposobem w ręce Unii, gdy najwa- jszy ich punkt morski Sawannah już wpadł w ręce unionio ów, a Charleston będzie teraz oblegany. Dotychczas wy ało się, że tam tylko panowanie unii przywróconém stano o zostało, gdzie miasta nadmorskie dostały się w jéj po- anie, dawniéj w Luizianie i Florydzie, jako Nowy Orlean bile, teraz w Karolinie i Georgii, jak Sawannah, Wilming- Charleston. Z prowincyi południowych i południowo odnich, po środku tylko trzymają się jeszcze separaty- już nie o morze opierając się, lecz o zachodnie mało zalu- ne kraje. Flota przeto konfederacyi richmondzkiéj nie zie mogła niebawem wspierać wojsk swoich, lecz po- stać musi na pirateryi i w obcych portach szu- przytułku. Dawniejszy plan jenerałów Unii polegał na gnięciu sił nieprzyjacielskich ku środkowi, pod Richmond tersburg, w celu zapewne zamknięcia ich na szczupłéj prze- eni, lecz okazało się, że aby obsaczyć skoncentrowanego rzyjaciela, trzeba było niezmierne wojska nagromadzić do niego. Teraźniejsza kampania jest przeciwnie prowa- ną, bo w kierunku nie dośrodkowym, lecz odśrodkowym. oniści napierają separatystów ku wschodowi i południowi ch rozproszyć w drobne korpusy.

W Ameryce południowéj wojna między Brazylią i rzpltami gwają, Paragwają i Rzeszą argentyńską rozpostarła się. sko brazylijskie odparte zostało z pod miasta Pay- lu.

L'Italie, wychodząca w Turynie, podaje treść okól- ministra wyznań p. Vacca do biskupów, wzywającego do strzymania się od ogłoszenia encykliki z dnia 8 grudnia asadzie artykułu 1 dekretu królewskiego z dnia 5 marca 3 r.

W izbach turyńskich dotychczas nienastąpiła decyzya co aportu o zamieszkach wrześniowych. Pewna partya pra- potępienia byłego ministeryum, ażeby członkom jego knąć na zawsze drogę do krzeseł ministeryalnych, i z tego odu coraz się nowe wywiązują trudności.

— Wiadomości z Meksyku nie przedstawiają nic szczegól- ciekawego. O wypadkach wojennych nic prawie nie donoszą, ócz tego, że w Jalisco i Michoacaen, zjawiają się gerylasi ędzie, gdzie nie ma wojsk a głównie w okolicach Morelia. uarezie nic nie słychać, tylko w stolicy krążyły pogłoski, na on przy sobie 3 do 4 tysięcy wojska i że według pewnych azówek gotował się opuścić Chihuahua aby zająć Sonorę, e łatwiéj mu będzie otrzymywać posiłki i żywność z Kali- ii. Cesarz Maksymilian coraz bardziéj zyskuje w oczach zi światłych i liberalnych. Cokolwiek prędzéj, co nie za- e jest wadą, dotąd unicestwił wszystkie intrygi różnych ko- i usiłujących ogarnąć przeważny wpływ. W ogóle, nie lubi chętnie słucha kiedy mu dają rady, co jest wielkim przy- tem, w obec otoczenia pośród którego się znajduje, lecz pod unkiem okazywania zawsze umysłu wyższego charakteru owczego i metodycznéj czynności. Odpowiedź na mowę cyusza papiezkiego Mgra Meglia, ton z jakim cesarz Maksymi- wyrzekł ustępy dotyczące uregulowania kwestyi dóbr kościel- h wszystkim, co nie należą do stronnictwa klerykalnego, dzo się podobały. Lecz jednocześnie wątpiono też o powo- niu missyi Mgra Meglia. Przewidywano nawet, że nuncy- wróci do Europy za trzy miesiące, nic nie załatwiwszy. rócono uwagę, że żaden z dostojników kościoła meksykań- go nie był obecny przy doręczeniu listów uwierzytelniają- h przez Mgra Meglia. Dwor zresztą nie przesłał żadnego roszenia Mgrowi Labastida, bo naprzód było wiadomo, że ybiskup ten, nie przyjmie go. Rząd cokolwiek niepokoił z powodu położenia rzeczy w Matamoras. Od czasu zaję- tego punktu przez siły cesarskie, handel z bawełną nad- dzącą z Texas i przyborami wojennemi wysyłanemi do Te- , tak wielkie przybrał rozmiary, iż można było obawiać się, rząd Stanów Zjednoczonych zwróci uwagę na ten handel tarczający skonfederowanym pieniądze i zasoby wojenne, tego podobno załoga w Matamoras ma być powiększona, bok tego miano tam wysłać na gubernatora człowieka ze łym charakterem któryby pilnował, aby zachowana była ści- neutralność. Sądzono, że działania wojenne przeciw Oajaca będą mogły być na seryo rozpoczęte jak w styczniu. Mó- no także o podróży cesarza i cesarzowéj do prowincyi brzeżnych, lecz dopiero w marcu. Krążyła także niepe- a pogłoska jakoby margrabia Montholon, poseł francuzki sił o urlop; niektórzy utrzymywali nawet, że ten dyplomata jedzie do Europy w drugiéj połowie stycznia; lecz w ogóle ło przywiązywano wiary do téj pogłoski.

— W tych dniach, piszą do Czasu, był u prefekta poli- margrabia de Noailles z prośbą o pozwolenie otwarcia wych konferencyi na korzyść naszych rodaków we Francyi. efekt miał powiedzieć: czego panowie chcecie? wiecie, że d wspomaga Polaków, i że robi co może, czy szukacie agi- yi w Paryżu? Prefekt miał zezwolić na nowe konferencye, jego wyrazy tłomaczą nam tryb postępowania rządu. Rząd zego w téj chwili bardziéj się nie obawia jak agitacyi.

Głoszą tu, iż rząd francuski miał się spodziewać, że w. ążę Konstanty będzie posłany do Polski.

Ludzie niecni, przybyli z Ameryki z dolarami, werbują szych biednych rodaków to do separatystów to do Juareza. syć dać wiadomość o tym werbunku, aby uchronić naszę odzież od kroku niebacznego.

Rosyanie dali w Nicei bankiet dla kilku Amerykan półn- cnych. Carewicz bawi jeszcze w tym mieście przy matce. st on ciągle słaby. Według Norda car ma przybyć kwietniu do Nicei po swą małżonkę.

Mowa tronowa króla Pruskiego, dająca do zrozumienia, spełni się jeżeli nie przyłączenie księstw nadelbiańskich do us, to stosunek militarno-morski, sprawiła tu wrażenie. ancya chciała użyć księstw za środek kompensat i przeobra- nia Europy, ale w wykonanie tego planu nie wierzyła, bo znalazła opór w Rosyi a zatem i w Prusach. Partya niemiecka w Rosyi nie była zaiste za przeobrażeniem Europy, lecz oświadczała się wyraźnie za polityką Prus. Partya rosyjska, będąca przy władzy, miała dążenie zupełnie przeciwne i to dawniéj, niż o tém doniosły dzienniki. Dla tego Francya, choć nie traciła zupełnéj ufności w zmianę rzeczy, stała po stronie małych państw niemieckich. Dzisiejszy Charivari, zawsze polityczny, w rycinie bardzo dowcipnéj, radzi doboszom Saksonii i Bawaryi, aby bili zgodnie w werbel i powołali do broni całą Rzeszą. Sprawa księstw nadelbiańskich, dla tego że była użyta za środek pomsty na Anglii i różnych kombinacyi, zagmatwala najzupełniéj politykę Europy. Nuży ona opinią francuską i wywołuje szyderstwa, ale rząd, jeżeli nie będzie mógł zrobić inaczéj, kto wie czy nie obróci jéj na swą wyłączną korzyść. Cała Europa mówi o rozbrojeniu, a nikt nie śmie tego uczynić, najmniéj zaś Prusy. Stosunkowo Francya, jak to dowodzi Constitutionnel, ma dziś najmniéj wojska i stoi od 1 stycznia na stopie pokojowéj. R. 1859 miała ona 660,000 ludzi, a w téj chwili tylko 400,000. Ale jeżeli, jak utrzymuje Globe, wielka siła może się stać potrzebną dla Anglii za kilka miesięcy, Francya może podnieść swą armią i to z nadzwyczajną łatwością. Cesarz Napoleon unika szczerze wojny, nie chcąc stawiać dynastyi na kartę. Słuchając głosu armii, zdawałoby się wszelako, że wojna byłaby w potrzebie użyteczną dla Cesarstwa. Oficerowie i podoficerowie skarżą się na brak awansów; aby uciszyć ich skargi, rząd ucieka się do środków, których nigdy dotąd w takich rozmiarach nie używał t. j. do polepszenia ich położenia z funduszu legii honorowéj. Od niejakiego czasu, kapitanowie dostają krzyże oficerskie, kiedy dawniéj mieli prawo tylko do kawalerskich, po polsku, do żołnierskich.

Dobre zakończenie sprawy encykliki i traktatu z d. 15 września jest rzeczą pożądaną. Zyska na tém religia, zasada narodowości i Stolica święta. Po załatwieniu tego wielkiego interesu, Francya, Rzym i Włochy będą mogły iść społem i pracować dla dobra Europy. Na zgubie Rzymu zyskałyby jedynie szkoły socyalne i Rosya.

W konsulatach francuskich na Wschodzie zachodzą zmiany z przyczyny ożywienia się intryg Sir Bulwera. Po zmianie konsula w Tunis, rząd odwołuje z Egiptu pana Tastu i zastępuje go przez p. Outrey. Do Beyrutu jedzie p. des Essarts, dawny konsul w Belgradzie.

Pierwszy obiad ks. Metternicha był, jak go nazwano, katolickim, dla tego, że znajdował się na nim nuncyusz obok arcybiskupa paryskiego. Drugi będzie dyplomatycznym.

Cesarz jeździ z cesarzową konno w parku bulońskim. Drugi bal tuilleryjski będzie dany dnia 25 t. m., trzeci 8 a czwarty 22 lutego. Cesarz jest zdrów. Nie zebrała się dotąd na drugie posiedzenie Rada tajna. Uważają, że ks. Napoleon bywa z żoną częściéj niż dawniéj w Tuilleryach i u księżnéj Matyldy, że cała familia cesarska jest skupioną. Według sądu poufnych, ks. Napoleon, przyjmując u siebie Emila de Girardin, uważa go za prostego nowiniarza, wiedzącego o wielu szczegółach życia paryskiego.

ANGLIA.

Znaczna liczba nieszczęśliwych przypadków na drogach żelaznych w ciągu ostatnich dwóch tygodni roku upłynionego wydarzonych, mocno zaniepokoiła publikę. Niektóre organa prasy wystąpiły z gwałtownemi obwinieniami, posuwając się aż do posądzania, że owe przypadki nie były w znacznéj części przypadkami, lecz rozmyślném zaniedbaniem ze strony zarządów kolei. Brak punktualności w przybywaniu pociągów stał się regułą niemal; bo chciwość powoduje zarządy do wyprawiania częstych pociągów nadzwyczajnych z towarami, które się po drogach zatrzymują, i zwyczajnym pociągom zawadzają. Stróżów sygnałowych dla oszczędzenia wydatku niedostateczna utrzymuje się liczba, tak że po pół doby bezzmiennie służbę odbywać muszą, co naturalnie znużenia tych ludzi i osłabienia każdochwilowo niezbędnéj baczności jest przyczyną. Te i tym podobne, nieraz już podnoszone zarzuty, ponawiają się i obecnie. Jedna z gazet dodaje: „Trudno tu liczyć na przeprowadzenie energicznych środków zaradczych, kiedy w izbie gmin zasiada przeszło stu przedsiębierców i dyrektorów dróg żelaznych". Pomimo licznych przestępstw popełnionych w wagonach, pomimo tylekrotnych ostrzeżeń i wołań, żaden jeszcze zarząd nie wprowadził takiego ulepszenia, żeby między wagonami mogła być komunikacya. Podobne skargi rozwodzą też pisma publiczne przeciw zarządom kopalni węgla. Pomimo okropną przed dwoma laty katastrofę, która kosztowała życia dwustu ludzi, zagrzebanych żywcem z powodu zapadnięcia się jedynego z kopalni wyjścia, ledwie kilka dotychczas kopalni zastosowało się do przepisu, iż dwa zawsze wyjścia wyrobione być powinny. A trzeba wiedzieć że i właściciele kopalń także około stu w izbie gmin zasiada. Jeden satyryczny dziennik daje taką przestrogę: „Dopóki tuzin dyrektorów kompanii dróg żelaznych nie połamie sobie rąk i nóg na własnych kolejach, próżna dla nas na polepszenie nadzieja. Możemy więc poradzić publiczności lubiącéj mianowicie extra-cugami jeździć, żeby starała się zawsze dostać do kompanii którego z owych panów: w każdym razie lepiéj na tém wyjdzie."

W Anglii istnieje towarzystwo dla ratowania burzą zagrożonych statków. W zeszłym roku składki członków czynnych i honorowych wynosiły 389,250 fr. uratowano 159 statków, 37 okrętów i 432 ludzi. Nie chciała Francya pozostać w tyle, zawiązało się więc podobne stowarzyszenie w Cherbourgu, inne w Brest. Członkowie czynni płacą na miesiąc 6 fr. Należą do niego majtkowie i rybacy.

W wielu miejscach właściciele rękodzielni zwalniają od pracy na sześć tygodni kobiety po połogu płacąc im połowę zarobku z własnych funduszów a drugą połowę z kasy wzajemnéj pomocy. Panowie Dolfus i Wolf dali początek téj poczciwéj myśli, która po innych zakładach zaczyna się upowszechniać.

Od czasu zniżenia cła od win francuskich, bogaci kapitaliści tutejsi pozakupowali najobfitsze i najlepsze winnice w Bordeaux. Teraz już i wina Lafitte tyle tylko do piwnic stałego lądu dojdzie, ile się od angielskiego pragnienia zostanie. A wiadomo co to za pragnienie! Dodajmy że dziś w średnich nawet klasach zmniejszyła się konsumpcya piwa i porteru, od czasu zwłaszcza, kiedy się Anglicy zaczęli otrząsać z przesądu, jakoby francuskie wina kolki sprowadzały.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 23 stycznia. Pos. Ztg. pisze, że naczelny prezes p. Horn, zważywszy, że w mieście naszém załoga wojskowa liczniejszą jest niż tego wymaga potrzeba, poczynił przedstawienia ministrowi wojny, aby rozporządzono przesadzenie ztąd kilka batalionów do miast powiatowych, których mieszkańcy narodowości niemieckiéj jakoby gorąco sobie życzyli załogi wojska pruskiego.

— Na posiedzeniu czwartkowém sądu przysięgłych przyszła pod rozprawy sprawa parobka Wojciecha Schulza z Urbania o poranienie, które za sobą śmierć pociągło. Obżałowany popadł wieczorem 5 listopada r. z. w sprzeczkę z komornikiem Przymusem, którego konie w jednéj stajni stały obok koni powierzonych Schulzowi. Obżałowany, który już nie raz miał zatargi z Przymusem o zbyt ciasne pomieszczenie swych koni w stajni, zaczął mu wyrzuty czynić, że konie się poduszą, na co Przymus miał odpowiedzieć kilku pogardliwemi słowy. W skutek tego porwał Schulz za widły i trzykrotnie uderzył trzonkiem w głowę Przymusa, który padł bez zmysłów na ziemię i nazajutrz skonał. Sędziowie przyjęli okoliczności łagodzące, ponieważ świadkowie zeznali, że Przymus był człowiekiem zaczepnym i kłótliwym, Schulz zaś spokojnym i łagodnego usposobienia. Stósownie do tego skazano Schulza na 1 rok więzienia. Następnie przyszła pod obrady sprawa Stranza i Stefańskiéj o rabunek na drodze publicznéj, o czém doniesiemy bliższe szczegóły.

— W zeszły piątek rozbiegła się pomiędzy tutejszym gminem pogłoska, jakoby ów pseudo-czart, o którego pojawieniu się w okolicy Rawicza w swoim czasie nam pisano, miał być przeprowadzony z tutejszego więzienia pod pręgierz przed ratuszem. Mnóstwo ludzi zgromadziło się przed więzieniem i około ratusza. Tymczasem wieść cała była niewczesnym żartem. Pod pręgierzem na rynkach już nie stawiają, a Rawicz należy do sądów przysięgłych ostrowskich.

Przybyli do Poznania dnia 23 stycznia.

PAZAR. Wł. dóbr Sczaniecka z Pakosławia, Sikorski z Kosztowa, Karśnicki z Mchów, Matecki z Grabina, Połczyński z Slesina, Załeski z Bożejewa, Sadowski z Słomczyna, hr. Mielżyński z Kotowa, hr. Kwilecki z Kobylnik, hr. Węsierski-Kwilecki z Wróblewa, hrabia Mielżyński z Pawłowic, Mittelstädt z Sielca.

HOTEL DU NORD. Wł. Górkowski z Maliszewa, Miłkowski z Rusocina, Hulewicz z Młodziejewa, prob. Theinert z Świerczyna, pani Wolniewicz z Dębicza.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dóbr Bronicy z Brzozna, Gół. kowski z Chełmna, Kurnatowski z Dusina, Zwanecki z Królestwa Polskiego.

BOD CZARNYM ORŁEM. Wł. dóbr Jackowski z żoną z Pomarzanowic, Mudrak z Markowic, Białoszyński z żoną z Kąkolewa, Sławoszewski z Ustaszewa, Cölle z Jankowa, dzierż. Müller z Roszkowa, Twardowski z Książa.

HOTEL PARYSKI. Wł. dóbr Chrzanowski z Ostrowa, Łukomski z Paruszewa, rządzca Rakowski z Lennéjgóry, Rakowski z Daków mokrych.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu. 23 stycznia 1865.

	od tal	od sgr.	od fn.	do tal	do sgr.	do fn.
szenicy pięknéj szefl. 16 garn.	2	1	3	2	2	6
„ średniéj „	1	23	9	1	26	3
„ pośled. „	1	20	—	1	21	3
Żyta ciężkiego „	1	7	6	1	9	—
„ lżejszego „	1	6	—	1	6	9
Jęczmienia dużego „	1	3	9	—	7	6
„ drobn. „	1	—	—	1	3	9
Owsa „	—	22	6	—	23	—
Grochu do gotow. „	1	20	—	1	22	6
„ na paszę „	1	15	—	1	17	—
Rzepiu zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „	—	—	—	—	—	—
Tatarki . . . . „	—	—	—	—	—	—
Perek . . . . . „	—	—	—	—	—	—
Masła garn. . . „	2	10	—	2	20	—
Koniczyny czerw. „	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj „	—	—	—	—	—	—
Siana, cent. . . „	—	—	—	—	—	—
Słomy, „ . . . „	—	—	—	—	—	—
Oleju, „ . . . „	—	—	—	—	—	—
Okowity (beczka 100 kw.) 80% Tral. dnia 21 stycznia	12	2	6	12	7	6
dnia 20 —	12	2	6	12	7	6

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 23 stycznia.

Żyto: bez obrotu, na stycz. i sty-luty 29 11/12, luty-m. 30, marz.-kw. —, na odstawę wiosenną 30 5/12, kw.-maj 30 2/3 tal. płac. Okowita: dobrze, wyp. 18,000 kw., na sty. 12 3/8, luty 12 3/8, marz. 12 7/12, kw. 12 3/4, maj 13 1/12, czerw. 13 1/3 tal. pł.

Berlin, 21 stycznia. Pszenica: 100 ft. w miejscu 45—57 tal. płac. wedle jakości. Żyto: 2000 funt. nowe w miejscu 35—1/2, na sty. 34 5/8—3/4, sty.-luty 34 3/8, na odstawę wiosenną 34 1/4—3/8, maj-cz. 36 1/8, cz.-lip. 36 1/8—1/4, lipiec-sierp. 36 3/4 tal. płac. Jęczmień: za 1750 funt. 28—32 tal. pł. Owies: 1200 funt. w miejscu 27—20 1/2—23 1/2, polski 22 pl., na stycz. i stycz.-lut. 21, na odstawę wiosenną 21 1/2 żąd., maj-cz. 21 3/4 pł., czer.-lip. 23 żąd., lip.-sierp. 23 tal. płac. Groch: 2250 funt. do gotowania 43—48 tal. płac. Rzep: 92 tal. za 1800 funt. Oléj rzepiowy: 100 funt. bez beczki w miejscu 11 7/8, żąd., na stycz. i stycz.-luty 11 19/24—3/4, kw.-maj 11 7/8—5/6, maj.-czer. 11 11/12—7/8, wrzes.-paźdz. 11 3/4—2/3—17/24 tal. płac. Olej lniany: w miejscu 12 5/6 tal. pł. Okowita: 8000% Tral. w miejscu bez beczki 13 5/24—1/24, na stycz., stycz.-luty i luty-marz. 13 1/3—3/8, kw.-maj 13 2/3—11/24, maj-czer. 13 11/12—23/24, czerw.-lip. 14 1/4—7/24, lip.-sier. 14 1/12, sierp.-wrz. 14 11/12 tal. pł. Wypowiedziano: 200 cent. ol. rzep. po po 11 19/24 tal.

Wrocław, 21 stycznia. Na targu:

	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.	
Pszenica biała stara	70—73	68	62—65	za szefel
nowa	62—64	59	54—57	
„ żółta	64—66	62	— 60	
„ „ nowa	56—58	55	— 53	
„ porosła	— —	52	48—50	
Żyto nowe	41—42	40	— 39	
Jęczmień stary	34—35	33	30—32	
Owies	27—28	26	24—25	
Groch	62—64	60	54—57	

Rzep: 218—210—194 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzepak zimowy: 206—200—184 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzep latowy: 184—174—154 sgr. za 150 funt. brutto.

Na giełdzie: Żyto: ciszéj, 2000 funt., na stycz. i sty.-luty 31 3/4, luty.-marz. 31 3/4, kwiec.-maj 32 3/4, maj-czerw. 33 3/4 tal. żąd. Pszenica: na stycz. 47 1/2, tal. żąd. Owies: na stycz. 34 1/2 żąd., kw.-maj 34 1/2 tal. płac. Rzep: na stycz. 101 tal. żąd. Oléj rzepi: cicho, wypow. 50 cent., w miejscu 12 1/2, na stycz. 12 żąd., stycz.-luty 11 5/6, luty-marz. 11 5/6 pł., marz.-kw. i kw.-maj 11 7/8, wrz.-paźdz. 11 5/6

tal. żąd. Okowita: bez zmiany, wynow. 5000 kwart, w miejscu 12 1/3, na stycz. i sty.-luty 12 2/3, luty-m. 12 2/3, kw.-maj 13 1/4 płac., maj-czer. 13 2/3, czer.-lip. 14, lip.-sierp. 14 1/3 tal. pł. Koniczyna czerwona: dobrze, poślednia 15—18, średnia 19—20, wyborowa 21—22, najpiękn. 23 24 1/2 tal. płac. Koniczyna biała: bez zmiany, poślednia 12—13 1/2, średnia 14 1/2—17 1/2, wyborowa 18 1/2—21, najpiękniejsza 22—23 tal pł.

Gdańsk, 21 stycznia. Pogoda zawsze piękna i małe przymorzki bez śniegu.

Wiadomości z targów angielskich żadnéj w położeniu handlu zbożowego nie przynoszą zmiany. Po silnych urozach raptowne ciepło nieko-zystnie wpłynęło na kondycyą ziarna, a przez to i ceny targowe nieco ostygły. Targi szkockie, irlandskie i prowincyonalne z bardzo małymi wyjątkami okazywały dążność ku zniżeniu.

We Francyi, Belgii i Holandyi zawsze jednostajna stagnacya obrot interesów tylko do zaspokojenia potrzeb konsumcyi ograniczony.

Na naszéj giełdzie kupujący nie wiele odwagi i ochoty do interesów okazywali, a tylko przybycie parostatków i skompletowanie ładunku spowodowały tranzakcye po 10 do 15 guld. taniéj jak w zeszłym tygodniu. Tylko najcelniejsze świeże lub piękne zeszłoroczne gatunki nie uległy zniżeniu. Żyto bez odmiany, odbyt łatwy.

Na odstawę lipcową tal. 1 sgr. 10 fen. 10.

Sprzedano w ciągu tygodnia pszenicy szefli 73,800, żyta 12,000, jęczmienia 6000, grochu 800.

Płacono za szefel berliński:

	funty	łuty	funt.	łut.	tal.	sgr.	fen.	tal. sgr. fen
Pszenicy	85	4	85	14	2	11	8	— — —
„	81	25	82	25	1	23	4	2 2 6
„	83	24	84	24	2	—	10	2 5 — } za 85 fnt.
„	85	4	86	13	2	3	4	2 8 4
Żyta	77	28	85	4	1	5	—	1 8 9 } „ 81 5/6 „
Grochu					1	7	—	1 15 6 „ 90 „

Kursa zamian:

Londyn 6. 20 1/8.
Hamburg 151 5/8.

Aleksander Makowski.

Szczecin, 21 stycznia. Na targu. Pszenica: 44—48, Żyto: 32—35, Jęczmień: 26—30, Owies: 21—24, Groch: 39—41 tal.

Na giełdzie: Pszenica: słabo, 85 funt. żółta w miejscu 47—53 pł., na stycz. 52 3/4 żąd., na odstawę wiosenną 54 1/4, maj-czer. 55, czerw.-lip. 56, lipiec-sierp. 57 tal. płac. Żyto: słabo, 2000 funt. w miejscu 33 1/2—34 1/2, na sty. 34, na odstawę wiosenną 34 1/4, maj-czerw. 35 1/4—1/8, czerw.-lip. 36, lip.-sierp. 37 tal. płac. Jęczm. 72 funt. march. na odstawę wiosenną 30 tal. płac. Olej rzepcicho, w miejscu 11 19/24, na sty. 11 17/24, kw.-maj 11 11/12, wrzes. 11 11/12 tal. płac. Okowita: bez zmiany, w miejscu bez beczek na stycz. 13 1/4, na odstawę wiosenną 13 7/12, maj-czerw. 13 11/12, lip. 14 1/4, lip.-sierp. 14 7/12 tal. płac. Siemię lniane: rygskie tal. płac. Zameldowano: 20,000 kw. okowity.

Berlin, 23 stycznia. Jak dawniéj, tak i w zeszłym tygodniu mieliśmy tu ożywiony obrot wełny, wynoszący około 3500 cent. Na placz z południowych Niemiec zabrał 500 cent. wełny meklemburskiéj po 67—68 tal. i 200 cent. pomorskiéj mniéj więcéj w téjże cenie. Następnie wziął grèplacz nadreński 800 cent. lekiéj wełny meklemburskiéj pośledniejszéj jakości po 68 tal. Krom tego zabrali agenci na rachunek saski 200 cent. wyborowéj wełny meklemburgskiéj. Następnie kupiec wziął 200 cent. zachodnio-pruskéj wełny sukienniczéj po 73 tal., resztę rozebrali krajowi sukiennicy po 73 tal.

Wrocław, 23 stycznia. Stan targu wełnianego jest teraz co dawniéj; przy dość regularném dopytywaniu się wynosił obrot około 1200 cent. Do ilości rzeczonéj wchodziły w większéj części wełny węgierskie, polskie i pruskie, które po cenach dotychczasowych zabrali fabrykanci z Finsterwalde, Sommerfeld i Zgorzelic.

Dnia 25 bm. odbędzie się w kościele katedralnym o godzinie 10 nabożeństwo żałobne za duszę śp. księżny **Anny z Sapiehów Czartoryskiéj,** zmarłéj w Montpeiller. Pół godziny wprzód poprzedzą wigilie. (328)

Dnia 22 bm. o godzinie 10 3/4 w wieczór nasz najukochańszy syn **Stefan Przybyłowski,** zakończył swe życie doczesne w 18 roku wieku swego. Pogrzeb odbędzie się we wtorek. W smutku pogrążeni (344)

rodzice.

Dnia 21 bm. zgasł w sile wieku w skutek febry nerwowéj, gimnazyalny nauczyciel wyższy **Teofil Berwiński.** Gimnazyum św. Maryi Magdaleny, do którego od Wielkiéjnocy rz. na nowo należał, traci w nim nauczyciela znamienitego. Koledzy z miłością, a uczniowie z wdzięcznością imię jego zawsze wspominać będą. (338)

Poznań, 23 stycznia 1865.

Dyrektor i nauczyciele królewskiego gimnazyum ad sanc. Mar. Magd.

Dnia 22 stycznia **Andrzéj Maiński** dokonał życia w Szamotułach. Wyprowadzenie zwłok do kościoła farnego we wtorek, po godz. 3 po południu, a następnego dnia spuszczenie do grobu. (343)

W dniu dzisiejszym zakończyła życie swoje doczesne matka nasza **Antonina z Mierosławskich Tuchołka.** Eksportacya zwłok odbędzie się dnia 25 stycznia o godzinie 3 po połud. z Wycinek do kościoła parafialnego w Kościeszkach, pogrzeb dnia następnego, na co zapraszają w smutku pozostałe (348)

dzieci.

Wycinki, 22 stycznia 1865.

Obwieszczenie.

Kram wraz ze sklepem w domu miejskiéj wagi pod Nrem IV znajdujący się, obecnie przez szewca Dzierzkiewicza wynajęty, wynajęty zostanie na rok, począwszy od 1 kwietnia 1865.

Do tego wyznaczyliśmy termin licytacyjny na dzień **31 stycznia rb.** o godzinie 11 przed połud. przed p. Plichtą, sekretarzem miasta na ratuszu.

Warunki są w naszéj registraturze do przejrzenia.

Poznań, dnia 14 grudnia 1864.

Magistrat. (332)

Na dniu 21 bm. zakończył swój żywot doczesny śp. ks. **Ksawery Borowski,** proboszcz skocki. Eksportacya do kościoła odbędzie się 23 w poniedziałek, pogrzeb w środę, 25. O czém donosi w smutku pogrążona (345)

familia.

Szanownych członków Towarzystwa ku wspieraniu **urzędników gospodarczych,** powiatów bukowskiego i babimostskiego upraszamy niniejszem, aby raczyli jak najliczniéj się zjechać na dzień **5 lutego rb.** o godzinie 4 po południu do hotelu pana Kutzner w Grodzisku. (290)

Dyrekcya powiatów bukowskiego i babimostskiego.

Rządzca dóbr, Polak, żonaty, opatrzony dobremi świadectwami, poszukuje miejsca tu w W. Ks. Poznańskiém lub w Kongresówce. Oferty przyjmują się pod adres. **M. W. Borek,** poste restante. (291)

Ceglarza, który torfem palić umie, poszukuje Dom. **Wronczyn** pod **Powiedziskami.** (321)

Dominium **Kruszewo** pod **Czarnkowem** potrzebuje zdatnego **kucharza i rymarza** kawalerów, od 1 kwietnia rb Zgłosić się mogą listem frankowanym. (329)

Czyniąc zadość wielokrotnym życzeniom, widzę się spowodowanym urządzić

Polską wypożyczalnią książek,

obejmującą najlepsze i najstósowniejsze do czytania dzieła, które nieustannie uzupełniać będę. Warunki są przystępne, pierwsza zaś część wykazu książek wyszła.

(334) **J. Lissner,** w Poznaniu.

Wyszło w komisie księgarni **J. K. Żupańskiego,** i do nabycia we wszystkich księgarniach:

Myśliwstwo w Polsce i Litwie,

ułożone przez **Waleryana Kurowskiego**

(326) Cena 1 tal. 15 sgr.

W księgarni **M. Jagielskiego** są do nabycia:

Karnawał w Poznaniu, trzy mazurki, 2 złp.

— Trzy mazurki i Polka. 2 złp.

Tyszkiewicz, Marché dedié à Czernicki. 2 złp.

Karóla **Antoniewicza** Poezye. 8 złp.

Hufeland, 900 środków domowych, najlepszych, przeciw chorobom człowieka, 7 1/2 złp.

Poradnik w interesach sądowych 6 złp. (347)

Schmidt, Kuchnia polska, 4te wydanie. 10 złp.

Ogrodownictwo zastósow. do potrzeb ziemianina polsk. 12 złp.

Haselbach, Prakt. Thierarzneibuch. 8 złp.

Haselbach, Poradnik w owczarni. 4 1/2 złp.

Nowe nuty warszawskie na fortepian i do śpiewu, w wielkim wyborze.

Ogrodowy, bezżenny, dobrze wykształcony i z dobremi rekomendacyami poszukuje miejsca od 1 lutego. Bliższa wiadomość poste restante w Ostrowie pod lit. **W.A.** (335)

Poszukuje się **nauczyciela domowego,** do trzech chłopców w wieku od 8 do 10 lat. Bliższéj wiadomości udzieli się na listy franc. pod adres. **M. N.** poste rest. Alt Kloster pod Wschową. (336)

Od 1 kwietnia poszukuje się **dobra dzierżawa,** oberży, szynku lub téż jakiego handlu na prowincyi. Propinacya na wsi także będzie przyjętą. Offerty franco poste restante w **Poznaniu** pod **H. # 27.** (189)

Plac Wilhelma Nr. 3, jest pańskie **pomieszkanie** i nawet do **handlu** stósowne do wynajęcia. (304)

Od św. Wojciecha rb. zawakuje posada **organisty** w **Czerminie** pod **Pleszewem.**

(311) **Ks. Olszewski.**

Ogrodowy bezżenny, opatrzony dobremi świadectwami, znający także obowiązki **służącego,** zgłosić sie może do Dominium **Żerniki** pod **Wrześnią.** (236)

Gospodarstwo rolnicze pod liczbą 16 w **Kleszczewie,** w powiecie średzkim położone, jest z wolnéj ręki do sprzedania. Bliższą wiadomość udzieli gospodarz **Wawrzyniec Jeschka w Jeżycach** pod **Poznaniem.** (331)

Uczenia do handlu potrzebuje

(251) **J. Affeltowicz.**

Miéjsce ucznia — praktykanta — gospodarczego jest wolne w Miedzychodzie pod Śremem.

(280) **Konstanty Sczaniecki.**

Wielki sklep składowy

jest **przy ul. Weneckiéj No. 5/6** do wynajęcia. Szczegółów udzieli

(293) **Adolf Asch,** ul. Zamk. 5.

Przy Butelskiéj ul. pod No. 154/11 w podwórzowym budynku są **pomieszkania** o dwóch pokojach, z kuchnią i komorą do wynajęcia. (315)

Czterysta centnarów pięknego smużnego siana na sprzedaż. Mila od rogatki zwirowéj w **Jankowie** p. **Gnieznem.** **Dom. Ławki** p. **Trzemesznem.** (303)

Szanowną publiczność zawiadamiam uprzejmie, iż z dniem 21 t. m. otworzyłem tu w miejscu, **Stary Rynek No. 9,**

RESTAURACYĄ.

Polecając się łaskawym względom, starać się będę o dobre i smaczne potrawy i dobre piwa, przy nader umiarkowanych cenach. Przyjmuję także abonentów na obiady i stalunki.

Poznań, w styczniu 1865.

(330) **M. Rakowski.**

Fortepiany koncertowe, salonowe i krótkie z mechaniką angielską i niemiecką, tudzież **pianina** z najzawołańszych fabryk poleca pod poręczeniem (277)

S. J. Mendelsohn.

Używane narzędzia muzyczne przyjmują się na poczet zapłaty i przyzwala na odpłaty częściowe. Kilka używanych starszych **fortepianów i pianinów** jest na sprzedaż za cenę umiarkowaną.

Dominium **Bzowo** pod **Czarnkowem** ma **300 sztuk dębowego stojącego drzewa** do sprzedania. (266)

Oryentalny

ekstrakt do pozbycia nię włosów, środek pewny i nieszkodliwy ku oddaleniu zbyt niskiego porostu ciemienia i tylnéj części głowy. Za skutek, następujący po 10 — 15 minutach, ręczy fabryka, która w przypadkach nieskutkowania zwraca zapłaconą ilość. Cena flakonika 25 sgr.

A. Rennenpfennig i Sp.,

w Hali n. S.

Jedyny skład w **Poznaniu** u

Z. Zadka i Spółki,

(325) ulica Nowa 5.

Czarna herbata funt po **1 tal.** znów w bardzo dobrym gatunku mam na składzie; bardzo tanie gatunki i takie które ucierpiały na morzu wcale nie prowadzę.

J. N. Piotrowski

(220) Hôtel du Nord.

Twarde białe mydło

8 funtów za 1 tal. sprzedaje (3

Adolf Asch

ul. Zamkowa **5,** opodal Ry

---

250 sztuk budulcu w klocach z nowomiejskiego, sprzedane będą p cytacyą dnia 27 stycznia w gości Łabiszynie.

Dominium Łabiszyn.

Czerwoną i białą **koniczynę, bin** żółty i modry, **tymoteusz reygras** i francuzką **lucernę**

M. Grünber

(339) w Wrześni.

Jutro, w **wtorek, 24 t. m.,** na w **Bigos hultajski,**

Jezuicka ulica No. 9.

(337) **J. Michalsk**

Magdeburgską kapustę kis

poleca **Maurycy Bris**

(333) ul. Kramarska 11.

Świeże tłuste **kielskie ławy** odebrał

Jakób Appel,

(346) ul. Wilhelm. 9, naprz. hot. N

---

200 kóp słomy
300 cent. siana i
500 cent. kuchów rzepio

poleca jak najtaniéj

M. Grünberg w Wrz

Petroleum

odebrali i polecają

F. Puliatycki i S

(238) **w Pleszewie.**

Dominium **Stryjkowo Stęszewem** ma przeszło **dwuletnich, silnych baranów (Negretti),** tnych do chowu i z obfitą wełną, na daż pod warunkami bardzo przystępn

(284)

W wtorek, dnia 4 t. m. stanie pociągiem rannym **wielki** transport **krów i cieląt z łęgu noteckiego,** telu Keilera na sprzedaż.

W. Hamann

(358) handlerz bydła.

Młyn parowy w Gołęcinie.

Z dniem dzisiejszym otworzyłem w miejscu **młyn parowy najnowszéj formy,** który niniejszém szanownej publiczności ku łaskawemu uwzględnieniu uprzejmie polecam.

Każdéj chwili służę według życzenia mąką pszenną i żytnią, bądź to za gotówkę lub téż drogą zamiany. Sprzedaż cząstkowa zaczyna się od 1/8 centnara. Nadto przyjmuje się zboże do śrótowania, które w czasie najkrótszym odstawiam.

Za dokładną i skorą ręcząc usługę, polecam się łaskawym względom.

Beuther.

Dom. Gołęcin, 20 stycznia 1865. (308)

KURS GIEŁDY W BERLINIE. dnia 21 stycznia.

Papiery pruskie.	%	żądano	płac.
Pożycz. dobrow.	4 1/2	—	102 1/2
— rząd. 1859	5	—	106
— 50, 52 konw.	4	—	97 1/4
— 54, 55, 57,	4 1/2	—	102 3/4
— 1856	4 1/2	—	102 3/4
— prem. 1855	3 1/2	—	127 1/2
Obligi dług. skarb.	3 1/2	—	91 1/4
— Marchijs	3 1/2	—	89 3/4
Listy zast. March.	3 1/2	—	87 1/2
— Prus Wsch.	3 1/2	—	83 3/4
— — —	4	—	94
— Pomor.	3 1/2	—	87 1/4
— —	4	—	98
— W.Ks. Pozn.	4	—	—
— — — (nowe.	3 1/2	—	—
— — — (nowe.	4	—	94 5/8
— Szląskie	3 1/2	—	92 3/4
— gwar. B.	3 1/2	—	—
— Prus Zach.	3 1/2	—	83 3/4
— — —	4	—	93 1/2
— rent. March.	4	—	97 1/4
— Pomor.	4	—	97 1/4
— W. Ks. Pozn.	4	—	95 1/8
— Pr. Ws. i Zach.	4	—	97 1/8
— Nadreńskie	4	—	97 3/4
— Saskie	4	93 3/8	—
— Szląskie	4	—	98 3/8
Papiery zagranicz.			
Austr. metall.	5	—	62 1/2
— Poż. narod.	5	—	69 3/4
Austr. Obl. 250 fl.	5	—	76 1/2
Rosy. 5 pożyc. Stiegl	4	72	—
— 6	5	—	86 1/2
Rosy. pożyc. angiel.	5	—	89
Polsk. obligi skarb.	4	—	71 1/4
— Cert. A. 300 zł.	5	—	92 1/2
— Lis. z. n. w R.S.	4	—	75 5/8
— Ob. cztk. 500 z.	4	90	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113 1/3
Lujdory	—	—	110 1/4
Złota. funt. cel.	—	—	460 1/4
Srebra — dito	—	—	29 59/60
Saskie bil. kas	—	—	99 7/8
Niem. banku	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99 7/8
Austr. bank	—	—	87 7/8
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od wek.	—	—	—
Akcye kolei żelaz.			
Galic. K. Ludw.	5	—	98
Berlin-Anhalt	4	—	184
Berlin-Hamb.	4	—	141
Berl.-Paczd.-Magd.	4	—	210
Berl.-Szczecin	4	—	133 1/2
Wrocł.-Freib.	4	—	136 1/2
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	84 3/4	—
Koźlo-Bogumin	4 1/2	—	56 1/8
— pierwot.	4	84	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	96 3/4
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	79 1/2
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	73 3/4
Górno-Szl. A. i C.	3 1/2	—	159 3/8
— Litt. B.	3 1/2	—	142
Opol-Tarnowic.	4	—	78 1/8
Starogr.-Pozn	3 1/2	97 3/4	—
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas	4	—	125 1/2
Berl. Tow. hand.	4	—	112 5/8
Gdański bank pryw.	4	106 3/4	—
Dysk. Udział kom	4	—	100 1/4
Gota bank. pryw.	4	—	98 1/2
Hanow. dito	4	—	100
Królew. dito	4	—	104 1/4
Lipsk. Stow. kred.	4	—	83 1/2
Magd. bank. pryw.	4	—	100 1/4
Pomor. bank rycer.	4	—	98 1/2
Pozn. bank. prow.	4	99 1/2	—
Prusk. udz. bank.	4 1/2	—	144
Szląsk. Stow. bank.	4	108 3/8	—
Akcye przemysłowe			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	110
Minerwy Szląskiéj.	5	—	28 3/8
Concordia	4	—	360
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Oblig. z praw. pierw.			
Berl.-Anhalt	4	—	98
—	4 1/2	—	101 1/4
Berl.-Hamb	4	—	99 3/4
Berl. Hamb. II. Em.	4	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	94 3/4
— Litt. B.	4	—	95 3/4
— Litt. C.	4	—	94
Berl.-Szczecin	4 1/2	101 1/2	
— II. Em.	4	—	92 1/2
Koźlo-Bogumin	4	—	89 3/4
— III. Em.	4 1/2	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	96
— konwen.	4	96 1/4	—
— — III. ser.	4	—	94 1/4
— — IV. ser.	4 1/2	—	101 5/8
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	95 1/2
— Litt. B.	3 1/2	85	—
— Lit. C.	4	—	—
— Lit. D.	4	—	—
— Lit. E.	3 1/2	—	84 3/4
— Lit. F.	4 1/2	—	101 1/4
Starogr.-Pozn.	4	93	—
— II. Em.	4 1/2	99 1/2	—

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU. dnia 21 stycznia.

Papiery i pieniądze.			
Dukaty	—	96	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	110 1/4
Polskie bil. bank.	—	—	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aust.	—	—	87 1/8
Wrocł. obl. miejsk.	4	—	—
Poznań. list. zast.	3 1/2	—	—
Pozn. lis. zast. nowe.	4	—	94 12/12
— nowe	3 1/2	—	—
— Listy Rent.	4	95 1/2	—
Szląskie list. Zast.	3 1/2	—	92 2/3
— listy zast. A.	4	—	100 12/12
— nowe	4	100 7/8	—
— Lit. B.	4	101 1/4	—
— Lit. C.	4	100 3/4	—
— Listy Rent.	4	—	98 1/8
— Oblig. prow.	4 1/2	—	—
Polskie Listy Zast.	4	75 3/4	—
— nowéj Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. nar.	5	—	69 5/8
Minerwy akcye	4	—	29
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. og.	4	—	—
Akcye Szląsk. kol żel			
Freiburg	4	—	136 1/2
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw pier.	4	95	—
—	4 1/2	—	—
Górno Szl. Lit. A. i C.	3 1/2	—	159 3/4
— Lit. B.	4 1/2	—	142
— obl. z pr. pierw.	4	—	94 1/2
— Lit. D.	3 1/2	—	—
— Lit. E.	3 1/2	84 5/12	—
Opol. Tarn.	4	—	78 1/4
Koźlo-Bogumin	4	—	—
— obl. z pr. pierw.	4 1/2	56 3/4	—

	%	żądano	płac.
Listy zast. gal. now. z kup. w. austr.	—	73	
Listy zast. gal. star. kup. w mon. kr.	—	76 1/3	

KURS STOW. KUP. W POZN. dnia 23 stycznia.

Pozn. List. Zast.	4	—	
— nowe	3 1/2	—	
— nowe	4	—	
Pozn. list. Rent.	4	—	
— akc. bank. prow.	—	—	
— obl. prow.	5	—	
— obligacye pow.	5	—	
— obl. mel. Obry.	5	—	
— obligi pow.	4 1/2	—	
— obl. miej. II. Em.	4	—	
Prusk. obl. skar.	3 1/2	—	
— pożyc. skarb.	4	—	
— dobr. pożyc.	4 1/2	—	
— poż. skarb.	4 1/2	—	
— — —	5	—	
— poż. z prem.	3 1/2	—	
Sz. list. Zast.	3 1/2	—	
Zach Prusk.	3 1/2	—	
Polskie	4	—	
Górno-szl. akc. k. ż	—	—	
— obl. z pr. pier. E.	—	—	
Star-Pozn. ak. k. ż.	—	—	
Polskie banknoty	—	—	
Zagraniczne bank.	—	—	

Redaktor odpowiedzialny i wydawca (w zastępstwie): Szczepan Jaskulski. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.